



SIEWCA PRAWDY

TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM RELIGIJNO - SPOŁECZNYM

Adres Redakcji: Sandomierz, Seminarjum Duchowne. Adres Administracji: Sandomierz, Diecezjalny Zakład Graf.-Drukarski.

NOWY ROK BIEŻY, W JASEŁKACH LEŻY...



Znowu rok minął. Odszedł starzec, nie wróci już nigdy, a my stanęliśmy na progu nowego.

Przed nami przyszłość okryta mrokami niepewności. Chcielibyśmy ją przebić orlim wzrokiem, zobaczyć, co nam Opatrzność zgotowała na drodze życia. Radość czy smutki, powodzenia czy może gorzkie zawody — co przed nami, tego nie wiemy. Ale wiemy jedno, że z nami Bóg nowonarodzony, któremu dziś nadano Imię Jezus. Z tem imieniem rok zaczynamy. Ono widnieje na bramie nieznaney

przyszłości, a więc wejdźmy w rozwarte wrota Nowego Roku z ufnością i odwagą. Niech ono będzie hasłem naszego życia. Dla nas, wyznawców Chrystusa, jest to wielka rzecz. Wiemy, że mamy cel w życiu i pomoc Bożą, podtrzymanie, w pracy nad jego osiągnięciem. Nie potrzebujemy błąkać się po manowcach fałszu i niepewności.

Nowy Rok niechże więc będzie rokiem uczciwej służby Bożemu Dzieciątku, wyrażającej się w dobrze zrozumianem i wykonywanem życiu katolickiem.

SŁOWO BOŻE.

Uroczystość Obrzezania Pańskiego.

Lekcja z listu św. Pawła do Tytusa.

(rozd. 2, w. 11-15.)

Najmilsi, okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwo i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcą dobrych uczynków. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelja według św. Łukasza.

(rozd. 2, w. 21.)

„Gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwane jest imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwszej, aniżeli się w żywocie poczęło.

Przeczytajmy uważnie raz i drugi słowa dzisiejszej lekcji. Znajdziemy w nich program chrześcijańskiego życia. Dziś w dniu rozpoczynającym rok nowy uprzytomnijmy sobie ten program, abyśmy na nim oparli i według niego urządzili swoje życie. W trzech słowach wyraził Apostoł narodów myśl, jak chrześcijanin powinien żyć na świecie: „trzeźwo, sprawiedliwie, pobożnie.” Gdy św. Paweł każe żyć trzeźwo, mowa nie tylko o tej trzeźwości, która przeciwstawia się pijaństwu, ale o trzeźwości ducha, niedopuszczającej do pogrążenia się w doczesnych sprawach ze szkodą dla wiecznych. Iluż ludzi na świecie z taką zachłannością goni za dostatkami materjalnymi, za honorami i przyjemnościami, sławą, za użyciem na ziemi, jakby nic ważniejszego nie było do osiągnięcia! Tym wszystkim brak trzeźwości ducha. Najważniejszą bowiem sprawą jest zbawienie duszy, od czego zależy wieczność cała. „Cóż ci pomoże choćbyś cały świat pozyskał, jeśli na swej duszy poniesiesz szkodę?”

Pod wpływem tych słów Pana Jezusa, postanówmy troskę o zbawienie i uświęcenie duszy umieścić na pierwszym miejscu naszych starań i zabiegów tegorocznych.

Dobro duszy naszej wymaga przestrzegania sprawiedliwości w stosunkach z ludźmi. Hasłem tej cnoty: „oddać każdemu co mu się należy.” Odnosi się to hasło do życia bliźniego, do jego własności, choćby ta najmniejszą była, do czci, należnej każdemu stosownie do godności, zasług, wieku. Spra-

wiedliwość chrześcijańska opromieniona być winna miłością, tą samą życzliwością serca, która w każdym człowieku każe widzieć brata. Drugie przeto noworoczne postanowienie niech wyrazi się w słowach: chcę być sprawiedliwym względem ludzi.

Na miano sprawiedliwego, prawego człowieka nie zasługuje bynajmniej ten, kto nie wywiązuje się należycie z obowiązków względem Pana Boga. Wszystko to, do czego winniśmy poczuwać się w stosunku do Pana Boga, św. Paweł wyraża przez słowo pobożność, które oznacza całkowite, a ochoce oddanie się Panu Bogu. Swoją rozum oddajmy Panu Bogu przez częstą myśl o Nim, przez nieustanne, a coraz doskonalsze, poznanie Jego przymiotów. Dajmy Panu Bogu serca nasze przez miłość z dnia na dzień ku Niemu wzrastającą. Całe jestestwo nasze rzućmy do stóp Majestatu Bożego, pełniąc wiernie świętą wolę Najwyższego Pana.

Jak oddech jest znakiem życia, tak modlitwa znakiem oddawania się Panu Bogu. Trzecie zatem postanowienie noworoczne wyrażmy tak: pragnę więcej i lepiej modlić się, niż dotąd.

Jako zachęta do urzeczywistnienia tych postanowień, niechaj nam przyświeca błogosławiona nadzieja żywota wiecznego, czyli ta obfita zapłata, jaką, w nagrodę za dobre życie, uiszczy nam Zbawiciel na sądzie. Każdy miniony rok, każdy dzień, owszem godzina każda, zbliża nas do tego dnia zapłaty. Zatem czuwajmy! Byśmy nie mieli wymówki, że za słabe mamy siły, wskazuje nam św. Paweł źródło mocy. Jest nim Jezus Chrystus, który dał siebie samego za nas, abyśmy krwią Jego oczyszczali się z grzechów i stawali się naśladowcami Jego uczynków. Treść dzisiejszej uroczystości wpaja nam tę pocieszającą prawdę. Dziecię Boże, już 8 dnia po swem narodzeniu przelewa pierwsze krople krwi swojej, poddając się żydowskiemu prawu obrzezania, jednocześnie przyjmuje imię Jezus, co znaczy Zbawiciel, abyśmy w Nim całkowitą ufność pokładali.

Obok Najświętszego imienia Jezus wspomina dziś często Kościół św. w swej liturgji imię Marji, czyni to dlatego, abyśmy pod przemożną opieką Jezusa i Marji, odważnie i z otuchą w sercu stawiali pierwsze kroki w rozpoczynającym się dzisiaj roku.

P. G.

Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Pasterzowi Diecezji, Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Sufraganowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom naszym i Czytelnikom na progu Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg zlewa błogosławieństw zdroje i darzy wszelką pomyślnością. REDAKCJA.

Pierwsze na świecie jasełka.

Pomiędzy świętymi, żyjącymi tu na ziemi, może nikt nie kochał więcej tak Dzieciątka Jezus, jak św. Franciszek Seraficki. Dusza jego płonęła nadzwyczajną miłością ku Zbawicielowi. Sam ukochał Jezusa nad wszystkie skarby świata i pragnął, aby Go kochali wszyscy ludzie. Przed śmiercią swą chciał on wynaleźć coś takiego, co by ludziom przypominało zawsze miłość Jezusa i rozpałało ich serca ku Bogu.

Nadszedł adwent roku 1223. Św. Franciszek spędził ten czas na rozmyślaniu i uwiellianiu tej niepojętej tajemnicy miłości Bożej, że P. Jezus przyszedł z nieba na ziemię i to w postaci małej Dzieciny. Ponieważ kochał św. Franciszek w szczególny sposób Dzieciątka Jezus dlatego też, uroczyste święto Bożego Narodzenia było dla niego świętem nad świętami.

L. R. Reda.

W owczarni.

(Opowiadanie z czasów powstania 1863 r.)

(ciąg dalszy.)

Było już dobrze widno, gdy strzelcy szli dalej lasem w kierunku Jurkowic, pozostawiając za sobą gęsto zasłane pobojowiska.

Po przybyciu na miejsce, stwierdzono z zadowoleniem, że około północy nadszedł tu już obóz oddziału, nie zaskoczony w drodze żadną przygodą i zajął się sprawami kuchni. Miły zapach gorącej zupy i gotowanego mięsa podniecał apetyty wygłodzonych wojaków. Rozdzielono zaraz zapas chleba, a w godzinę potem dawano gorącą strawę z kotłów. Ks. Ignacy — kapelan i sanitariusz, a przygodnie i chirurg nawet — zajął się wraz z felczerem opatrunkiem i pielęgnacją rannych, których umieszczono na świeżej słomie w czysto wybielonej obszernej izbie przy starym, murywanym budynku owczarni.

Kilku rannych, pomimo starań i zabiegów, wkrótce zakończyło życie. Pochowano ich na skraju lasu, w cieniu drzew i na wspólnym ich grobie ustawiono mały drewniany krzyż. Choć dla wszystkich, bez wyjątku, pożądany był dłuższy wypoczynek i dobroczynny, krzepiący sen, obóz, wraz z jego wczorajszą eskortą, wkrótce po rozdaniu obiadu wyprawiono w dalszą drogę. W dwie godziny później wyruszył za obozem dowódca z główną

W tym dniu uroczystym nie pościł, nie zadawał sobie żadnych umartwień pokutnych, sam był wesół i pragnął, aby wszyscy ludzie mogli się weselić. Wkońcu wymyślił on szczególny sposób uczczenia tego święta radosnego, na co postarał się o pozwolenie papieża Honorjusza.

W miasteczku Greccio w górach Sabińskich, była pustelnia w lesie, którą św. Franciszek otrzymał w darze od właściciela Jana de Vellita. Tam ten wielki miłośnik Dzieciątka Bożego urządził na górze szopkę. Grota, czyli jaskinia została zamieniona na stajenkę betleemską. Były tam ustawione figury Matki Bożej i św. Józefa, żłóbek i na sianku figurka Dzieciątka Jezus. Obok żłóbka stały żywe wół i osiel.

O północy 24 grudnia 1223 roku miała się w pustelni odprawić msza św., tak zwana pasterka, w niezwykły sposób. Mieszkańcy miasteczka Greccio i okolicznych wiosek pośpieszyli licznie na to nabożeństwo. Wszyscy z upragnieniem oczekiwali rozpoczęcia pasterki. Nareszcie rozpoczęła się msza św. i kiedy kapłan zaśpiewał „Gloria in excelsis Deo”, zasłona spadła; a obecni ujrzeli wnętrze szopki. Widok, przypominający to, co się stało w Betleem, poruszył serca wszystkich. Nie mogli się napatrzeć na małe Dzieciątko w żłóbku. Wielkie rozrzewnienie ogarnęło serca obecnych na wspomnienie tej niepojętej miłości Syna Bożego. Jeszcze bardziej wszyscy zostali poruszeni i rozrzewnieni, kiedy w czasie pasterki św. Franciszek zaczął mówić kazanie o Dzieciątku Jezus. Blask niezwykle bił z twa-

siłą oddziału. Część pozostała rozłożyła się na podwórzu folwarcznym, tylko dwunastu ludzi wysłano na wieś do karczmy, znajdującej się przy skrzyżowaniu dróg. Mieli oni rozkaz czuwać nad drogami od Klimontowa i od wsi Gieraszwice, skąd najwcześniej można było spodziewać się nadciągnięcia moskali.

Wszyscy ludzie, za wyjątkiem tych kilku, którym wypadło czuwać i pełnić strażę, pogrążyli się we śnie. Zasnęła również i większość z tych, co objęli posterunek w karczmie.

Okolo godziny drugiej po południu ukazało się nagle na gościńcu kilku konnych kozaków. Gdy ich dostrzeżono, od karczmy padły strzały. Patrol znikł na zakręcie drogi, za budynkami.

Wkrótce jednak nadciągnęła piechota, i budynek karczmy zaczęto systematycznie ostrzeliwać.

Z karczmy próbowano odpowiadać, jednak z niewielkim skutkiem narazie, gdyż moskale, mierząc głównie do drzwi i do okien budynku, sami strzelali z ukrycia.

Strzelcy przedostali się na górę i stamtąd zaczęli prażyć ogniem przez otwory w dachu. Teraz kule dosięgały przeciwnika, ale żołdatom udało się niebawem karczmę podpalić. Z płonącego budynku trzeba było wycofywać się pośpiesznie. Kilku ludzi padło, a z ogólnej liczby dwunastu strzelców zaledwie czterech dotarło do zabudowań dworskich cało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzy świętego; w uniesieniu wziął figurkę Dzieciątka ze żłóbka i pokazał ją ludowi.

Wtenczas stał się widoczny cud. Martwa figurka ożywiła się w objęciach Franciszkowych. To Boże pacholátko uśmiechało się do niego i miłośnie głaskało jego twarz rączkami. Sługa Boży coraz więcej zapalał się miłością i coraz goręcej mówił o Jezusie. Obecni płakali z radości i rozczulenia. Po skończonej mszy św. wszyscy mieli wrażenie, że oglądali na własne oczy Boże Narodzenie w Betleem.

To były pierwsze jasełka. Od tego czasu rozpowszechnił się zwyczaj po całym świecie urządzania szopki i jasełek w kościołach i w domach prywatnych.

Do Polski miała wprowadzić jasełka błogosławiona Kunegunda, żona króla Bolesława Wstydlwego, około roku 1232, w kilka zaledwie lat po pierwszych w Grecjo. Szkoda wielka, że w czasach obecnych zanika ten piękny i tak rzewny zwyczaj. Ludzie wolą przyglądać się nagusom po kinach lub przy dzikich tańcach.

a. k.



Katechista uczy dzieci chińskie katechizmu.



Polski misjonarz, ks. Wacław Szuniewicz, lekarz, dawniej profesor uniwersytetu w Wilnie, udziela porady lekarskiej w chorobie ocznej. Pomaga mu Siostra Miłosierdzia też Polka.

stał powołany do wiary św. Od tego czasu żydzi przestali być narodem wybranym, a wszystkie ludy zostały powołane do Kościoła.

Kościół pragnie, aby wszystkie ludy skorzystały z tego prawa, uwierzyły, jak Mędrcy, w Chrystusa i weszły do Kościoła. My, którzy już jesteśmy członkami Kościoła, mamy dopomóc tym, co w mrokach pogaństwa żyją, do poznania prawdziwej wiary. To jest naszym obowiązkiem katolickiej miłości bliźniego względem braci — pogan. Dlatego Kościół dziś nam przypomina misje. Zwraca uwagę naszą na bohaterską pracę misjonarzy i misjonek, którzy w dalekich krajach pogańskich, zdala od swoich, wśród niezwykle ciężkich warunków, z narażeniem życia, spełniają wielkie dzieło opowiadania nauki Chrystusowej poganom, których jeszcze setki milionów czeka na światło wiary.

Polska też spełnia ten obowiązek katolicki. Wielu polskich misjonarzy, ze wszystkich niemal zakonów męskich i żeńskich, pracuje w różnych częściach świata. Mamy nawet swój teren misyjny, przydzielony Polakom przez Ojca św., Rhodezję w Afryce, gdzie pracują o. o. jezuiti. W Chinach znowu owocnie pracują księża misjonarze, założeni przez św. Wincentego á Paulo.

Z ich działalności misyjnej podajemy obrazki. Przypatrzmy się im dobrze. Ta gromadka dzieci, słuchających nauki katechizmu, ten polski misjonarz, przedtem lekarz, nawet profesor uniwersytetu w Wilnie, który porzucił wszystko, by leczyć i nauczać pogan, ta gromadka młodziutkich kleryków chińskich, przygotowujących się do pracy misyjnej wśród swoich współbraci, wykazują, że idzie tam praca boża.

Na Trzech Króli.

Mędrcy świata, monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam trzej królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?

Przytoczone słowa znanej kolendy przypominają nam znaczenie dzisiejszej uroczystości. Mędrcy — poganie tęsknią za Zbawicielem, szukają Go i znajdują w osobie Dziecięcia, które w tym dniu objawiło się im w Betleemie. W trzydzieści lat później tego samego dnia P. Jezus przyjął chrzest z rąk św. Jana w Jordanie, a później uczynił pierwszy cud w Kanie Galilejskiej.

Największe jednak znaczenie Kościół przywiązuje do pierwszego zdarzenia, objawienia się Chrystusa trzem pogańskim Mędrcom ze Wschodu, bo w ich osobach świat cały zo-



Gromadka chińskich kleryków. Oznaczonego 2 utrzymuje młodzież jednej ze szkół w Warszawie.

Niech nam to przypomni nasze obowiązki, jakie mamy względem misyj i tych, co na misjach pracują. Chętnie więc zapisujemy się i pracujemy gorliwie w stowarzyszeniach misyjnych, jakie mamy w każdej parafii. Dziś specjalnie serdecznie pomódlmy się w intencji misyj katolickich i misjonarzy — im tak dużo pomocy bożej potrzeba. Złożmy też, choćby najdrobniejszą, ale wszyscy, ofiarę na misje. Niech to będzie dowodem naszej miłości dla nich. Jak Mędrcy ze Wschodu, tak i narody pogańskie tęsknią za Jezusem i szukają Go.

Pomóżmy im w odnalezieniu światła prawdziwej wiary. r.

Ks. Franc. Stawarski C.M.
misjonarz w Chinach.

Obchody noworoczne w Chinach.

Otrzymałmy ciekawy opis obchodów i zwyczajów noworocznych chińskich, nadesłany do kraju przez polskiego misjonarza, który poniżej podajemy.

Okresem najbogatszym w różne zwyczaje tradycyjne jest w Chinach niezawodnie Nowy Rok. Przed oczyma Europejczyka przesuwają się wtedy obrazy z przedstuleci, bardzo prymitywne i pełne naiwności.

Święta noworoczne Chińczycy rozpoczynają już na tydzień przedtem przygotowaniem przeróżnych potraw. W przeddzień święta wystrzały petardowe obwieszczają odejście ducha—opiekuna domowego ogniska—do nieba, gdzie ma zdać sprawozdanie ze sprawowania się ludzi na ziemi. Nic dziwnego, że ludziska odprowadzają go z wielkimi honorami.

Ku jego czci sprzedają tego dnia białe, okrągłe ciasteczka, które dzieci jedzą przez cały dzień.

Już od wczesnego ranka przez cały dzień pękają petardy, ale to w tak olbrzymiej ilości, że nieobezna-

Groźny wróg.

W całej Polsce od 1 grudnia do 10 stycznia trwają tak zw. dni przeciwgruźlicze. Mają one na celu uświadomić ludność o niebezpieczeństwie tej strasznej choroby, powszechnie zwanej suchotami. Wróg to groźny, tem groźniejszy, że niewidzialny, a każdemu z nas zagraża. Dość powiedzieć, że obecnie w Polsce na gruźlicę umiera jeszcze w ciągu jednego roku 70 tysięcy osób. Choruje zaś na nią około 700 tysięcy. Strach o tem pomyśleć, wiele to osób może jeszcze zachorować, bo każdy suchotnik przez plwocinę, stykając się z ludźmi zdrowymi, szerzy chorobę przez zarazki. Dostają się one do organizmu człowieka zdrowego, by w stosownej chwili przy wyczerpaniu organizmu — o co tak łatwo przy dzisiejszej nędzy — przy przeziębieniach zaniedbanych, zrujnować zdrowie człowieka i zabrać mu życie. Gdy człowiek w wieku starszym choroby się nabawi, organizm czas dłuższy będzie się z nią borykał. Natomiast młodzież jakże często na progu życia ginie bez ratunku, bo ratunku niestety niema, jeśli choroba znajduje się w ostatnich okresach rozwoju. Podczas dni przeciwgruźliczych przez odczyty, pogadanki, gazety, wystawy, powinniśmy zapoznać się z tym wrogiem, a to w tym celu, by wspólnymi siłami łatwiej go zwalczyć.

Pamiętajmy, że gruźlica jest chorobą zaraźliwą, a przenosi się przez zarazki, które wydzielamy z plwociną. Nie pluśmy więc na podłogę, na ulicy, bo któż z nas wie, że choroba w nim nie tkwi? Plwocina wyschnie i zarazki unoszą się w powietrzu, zarażając zdrowych, najczęściej dzieci, które najwięcej pył wdechają.

Zarazki gruźlicy nie lubią czystego powietrza i słoń-

ny z tem zwyczajem przybysz łatwo może pomyśleć, że nieprzyjaciel bombarduje miasto.

Słowem robi się tego dnia wszystko, by bożkowi odchodzącemu do nieba zamknąć usta. Niepodobna przecież, aby odprowadzany grzecznie i z wszelkimi możliwymi honorami, mógł źle potem mówić o ludziach na ziemi i zamiast błogosławieństwa ściągnąć na nich karę.

Okres noworoczny bogaty jest w różne praktyki zabobonne. Wszystkie pagody, czyli świątynie pogańskie chińskie, są pootwierane i dość licznie nawiedzane. Przed pagodami gromadzą się całe tłumy. Czyni to wrażenie naszych odpustów, bo i przed wejściem do pagody pobudowane są stragany, gdzie sprzedają rzeczy związane ze czcią bożków, zabawki, cukierki i t. p.

Na podwórku pagody rozlegają się co pewien czas wystrzały petard. To Chińczyk, wchodząc na podwórko pagody, wypuszcza w powietrze raketę lub strzela z petard, by zwrócić uwagę bożka na swoją obecność. Potem przed bożkiem pali kadzidło, bije pokłony i wychodzi.

(ciąg dalszy nastąpi).

ca, która je zabija. Nie strońmy więc od słońca, a mieszkania utrzymujmy czysto. Mieszkanie ciemne, duszne, brudne, to najlepsze miejsce do rozwoju gruźlicy.

Organizm silny i zdrowy prędzej się oprze chorobie niż wąty i słaby. Dbajmy więc o zdrowie ciała i należyte odżywianie się. Nie znaczy to, że tylko wyszukane frykasy mogą nas ochronić od choroby, bo potrawy proste, ale czysto przyrządzone, przy częstem przebywaniu na świeżem powietrzu, a dla tych, co pracują umysłowo i godzinami siedzą bez ruchu, połączone z gimnastyką, utrzymują organizm w sile i zdrowiu.

Dziś ta choroba szerzy się w taki zastraszający sposób, bo ludzie głodują, lachmanami świecą, cierpią nędzę, zarazki więc znajdują grunt podatny w słabym organizmie i śmierć obficie kosi. Trzeba się dziś bardzo poczuwać do miłosierdzia chrześcijańskiego. Trzeba przychodzić z pomocą, gdzie i jak kto może, a najbardziej głodnym i wynędzniałym dzieciom, bo dla nich niebezpieczeństwo jest najgroźniejsze. Kto wie, czy ten, któremu odmówiliśmy pomocy, nie wpadnie w chorobę, a my od niego się kiedyś nie zarazimy? Wygląda to tak, jakbyśmy chcieli w organizmie drugich przechowywać zarazki na swoją zgubę. Zapamiętajmy też, że choć do niedawna choroba ta uchodziła wogóle za nieuleczalną, to tak jednak nie jest. W ostatnich stopniach rozwoju choroby, cud tylko człowieka uratować może, ale wcześniej rozpoznana i odpowiednio leczona może być zwalczona. Trzeba więc zwracać uwagę na swoje zdrowie. Choroba ta objawia się kaszlem, osłabieniem, potami, gorączką, chudnięciem i bladością.

Gdy zauważymy jakies z tych objawów, choćby niekoniecznie wszystkie, należy zaraz poradzić się lekarza. Nie czekać, nie odkładać, by potem nie było zapóźno.

R.

Nam nie wolno.

Zeszedł się raz jednego w dzień postny w restauracji oficer z katolikiem. Oficer jadł mięso, a katolik potrawy postne. Wreszcie oficer się pyta: — Czemu pan mięsa nie je? A katolik na to:

— A czemu pan nie nosi czarnych spodni, tylko czerwone?

— A, bo ja kawalerzysta, a my kawalerzyści mamy czerwone spodnie.

— A ja katolik, a my katolicy nie jemy w post mięsa.

— Ależ to wszystko jedno, czy mięso, czy ryba, i to mięso i to mięsol...

— Ależ to wszystko jedno, czy czerwone czy czarne spodnie, i to sukno i to sukno, odpowiedział katolik.

— Kiedy my wojskowi mamy przepis wojskowy nosić spodnie czerwone, i nie wolno nam nosić innych.

— A my katolicy mamy rozkaz od Kościoła św. nie jeść mięsa w dzień postny, i nie wolno nam go jeść.

Wojskowy zrozumiał i zamilkł.

NA NOWY ROK.

Jeszcze łez ludzkich ślad się znaczy świeży,
Jeszcze serc bicia nie przebrzmiały w świecie
Stary, zawodny rok już w trumnie leży
I znów nowe idzie ku nam życie!

Prędkimi kroki sunie nieznajomy,
Licząc ofiary swe już dzisiaj snadnie
A może ludzkich zgryzot, łez łakomy,
Co kogo czeka, któż to teraz zgadnie?...

U progu złożył chłodne trumny łożo,
Maleńką rączką powiódł po błękanie,
Wskazał czem ludzkość obdarować może
I rzekł cichutko: słuchaj! to jest życie:
Znajdź aż do końca, długa, ciężka praca,
A porachunek w niebie się rozplaca!...

Ks. Seweryn Bielski

OD REDAKCJI.

Numer obecny, „Siewcy Prawdy” który dajemy do rąk Czytelników zawiera 16 stron, zamiast 12, jak było dotychczas. Z powiększeniem objętości pisma będziemy mieli możliwość rozszerzyć niektóre działy, dać bogatszą treść, a wkrótce i piękniejszą szatę zewnętrzną. Wprowadzamy większą ilość i różnorodność artykułów na początku pisma, zwiększamy wiadomości rolnicze i gospodarcze, które zamieszczać będziemy pod nazwą „Dom i rola,” podawać będziemy więcej wydarzeń z Polski i ze świata. Co dwa tygodnie będziemy dawali dodatek dla dzieci, i co dwa tygodnie dodatek dla młodzieży pod nazwą „Stowarzyszenia Młodzieży.”

Mamy nadzieję, że Czytelnicy z uznaniem przyjmą te zmiany. My ze swej strony stale dążyć będziemy do tego, by w tych ramach uczynić pismo zajmującym, ciekawym i pożytecznym. Choć z powiększeniem pisma zwiększą się koszty wydawnictwa, cena „Siewcy” pozostaje ta sama. Prosimy tylko o jedno. O regularne opłacanie i jednanie nowych czytelników. Organizacje katolickie, młodzież i bractwa niech uważają sobie za pierwszy obowiązek stałe czytanie „Siewcy” i zdobywanie nowych czytelników. Za punkt honoru uważajmy sobie, by „Siewca” dotarł do każdej wsi, do każdego domu katolickiego. Niech to będzie naszym pierwszym zbiorowym czynem katolickim.

REDAKCJA.

Złote myśli.

Znać Boga i dawać Go poznać innym; kochać Go i miłość Jego szerzyć; służyć Mu i do służby Jego ciągnąć, to jest życie prawdziwe. Szczęśliwy, kto umierając, widzi poza sobą takie wspomnienia. Dla niego śmierć nie będzie zburzeniem, ale dopełnieniem budowy. (Kontemplacje Ewangeliczne, tom II, str. 328).

Z tygodnia na tydzień.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień		Patronowie dnia	Słońce		Księżyc		
mies.	tygod.		wsch.	zach.	wsch.	zach.	
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	
1	r.	Niedz.	Nowy Rok	7 45	3 34	10 25 r.	9 59 w.
2	"	Ponie.	Im. Jezus	7 45	3 35	10 36 r.	11 14 w.
3	"	Wtorek	św. Genowefy	7 45	3 36	10 45 r.	12 w n.
4	"	Środa	św. Eug. i Tytusa	7 45	3 37	10 56 r.	12 27wn.
5	"	Czwart.	św. Telesfora	7 45	3 38	11 7 r.	1 40wn.
6	"	Piątek	Trzech Króli	7 45	3 39	11 23 r.	2 54wn.
7	"	Sobota	św. Łucjana	7 44	3 41	11 43 r.	4 8 r.

Dnia 3 stycznia przypada ostatnia kwadra księżyca.

Długość dnia w niedzielę 1 stycznia godz. 7 m. 49.

" " " sobotę 7 " godz. 7 m. 57.

Kalendarzyk kościelny.

Nowy Rok. Dziś mija tydzień od narodzenia Pana Jezusa, to też w dalszym ciągu przeżywa Kościół pamięć tej wielkiej tajemnicy, przejawiającej się np. w niektórych modlitwach liturgicznych, zaczerpniętych z Bożego Narodzenia. Nadto obchodzimy też dzisiaj pamiątkę nadania imienia Jezus Dzieciątka.

Uroczystość Najśw. Imienia Jezus. Imię Jezus to samo znaczy, co Zbawiciel. A więc dziś obchodzimy jakby imieniny Pańskie. Jak zaś wielkiem i drogiem ma być to najdroższe imię, niech wskażą nam słowa dzisiejszej Mszy św.: *Na Imię Jezusowe niech wszelkie kolano upada: niebieskie, ziemskie i piekielne.*

Nowy rok bieżący...

O północy odbył się pogrzeb starego. Nikt chyba z żalem go nie żegnał, a nawet zepchnięcie go do grobu dało okazję do radości, że człowiek pozbył się tyrana, który tak boleśnie i przykro zapisał się w pamięci. Odszedł jak winowajca, obciążony tem wszystkim, co nas podczas jego panowania gnębiło. Kryzys, drożyzna, podatki, choroby — po co wreszcie to wszystko wypominać, a nuż w złą godzinę by się wypowiedziało. Lepiej popatrzeć na młodzieniaszka, przybysza, co tak szybko załatwił się ze swoim starym poprzednikiem, że nim północ wybiła, już objął rządy nad światem. Rażno sobie postąpił, z tupetem, jest młody, widać pewny siebie, więc też ludziska nabierają nadziei, lepszego ducha, rozchmurzyli oblicza, pono śmieją się nawet, jakby ujrzeli pełną skrzynię dawnych, większych, złotych, albo dowiedzieli się, że komorników w Polsce skasowali. Trochę jednak boją się o te różowe nadzieje. By się w nich umocnić, a może i zadysponować, czego Nowy Rok dostarczyć powinien, obdzielają się życzeniami. Sypią się one obfite, a różnorodne, jak z dziadowskiej torby za dobrych czasów. Życzą chorym zdrowia, biednym majątku, bogatym też

Święto Trzech Króli—albo Epifanija, to zn. Objawienie się Pańskie poganom. Dzisiejsze święto stanowi dopełnienie Bożego Narodzenia, przez to mianowicie, że ukazuje światu publicznie Nowonarodzonego. Trzej Królowie właśnie, pierwsi przedstawiciele świata pogańskiego, idą do Chrystusa złożyć Mu hołd jako Bogu. Dlatego obchodzi dziś Kościół święto misyjne, pierwszymi misjonarzami byli Magowie, bo poznawszy P. Jezusa, głosili Go wśród swoich poddanych. Obowiązek misyjny ciąży jednak i nas, to też dajmy kilka groszy na dzisiejszą tacę, ofiarowaną na misję. Poświęcenie złota, kadzidła i miry, a także kredy, jakie się dziś odbywa po kościołach przed sumą, ma przypominać dary Trzech Króli, złożone Panu, a jest znakiem oddania się Mu całkowitego. (prz.)

W katedrze sandomierskiej w obydwie uroczystości — Nowy Rok i Trzech Króli uroczystą sumę celebryje J. E. Pasterz Diecezji.

W niedzielę—1 stycz.—nabożeństwo adoracyjne ku czci Najśw. Sakramentu.

W oktawę Trzech Króli nie można Mszy św. za duszę zmarłych, z wyjątkiem pogrzebowej, odprawiać w czarnym kolorze.

6 stycz.—pierwszy piątek miesiąca, poświęcony czci Serca Jezusowego.

Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu w tym tygodniu mają następujące parafje: Sandomierz—św. Jakób—1 stycz.; św. Paweł—2 stycz.; Baćkowie—3, 4 i 5 stycz.; Sulisławice—6 stycz.; Aleksandrów—7 stycznia.

majątku, bo to człowiekowi nigdy dosyć, a co najważniejsze — wszystkim „wszystkiego najlepszego”. Zrobili swoje i radości, uśmiechnięci czekają wykonania życzeń od... Nowego Roku.

Nikt nie chce myśleć, że od życzenia, chociażby najgorętszego, do zmiany tak przecież daleko, bo ani ten miniony okres czasu, starym rokiem zwany, nie winien, że było źle, ani ten nowy, tak radośnie witany, sam nic nie zmieni. Życia nie zmienia się zdjęciem ze ściany i rzuconiem w piec starego kalendarza, a powieszeniem na jego miejscu nowego. Jakim on jest i jakim będzie, zależy to od nas, ludzi. Warto nad tem pomyśleć na progu nowego roku, a i nam katolikom, wcale to nie zaszkodzi. Powiadamy — źle jest, bo ludzie o Bogu zapomnieli, przykazań Jego nie szanują, brak uczciwości, krzywdzą się nawzajem choćby z długów np. nikt sobie nic nie robi, bezbożnicy bluźnią Bogu i sieją niewiarę, sekciarstwo głowę podnosi—ludzie spodleli. Co to z tego będzie, jak się to skończy? Daj Boże, by Nowy Rok przyniósł zmianę na lepsze. Prawda. Święta prawda, że z upadkiem wiary w Boga przyszedł upadek moralności i to wszystko, na co narzekamy, ale i to prawda, że my nic, albo prawie nic, nie robiąc w celu poprawy, przestaliśmy, na narzekaniu

Ku pamięci.

Co wydarzyło się 1 stycznia w przeszłości.

- W 17 r. umarł Liwjuż, urodzony w Padwie i tam zmarły, zwany ojcem historii rzymskiej.
- W 379 r. zmarł św. Bazyli Wielki, twórca zakonu, obrońca wiary przed błędami Arjan, Ojciec Kościoła, który pozostawił cenne dzieła religijne.
- W 533 r. zmarł św. Fulgencjusz, zakonnik, biskup Ruspj, prześladowany za wiarę, płodny pisarz chrześcijański.
- W 628 r. cesarz Herakljusz zwyciężył króla perskiego Chosroesa II. Herakljusz przywiózł wtedy do Jerozolimy drzewo Krzyża św., które zabrał Chosroes.
- W 1049 r. zmarł św. Odilon, benedyktyn z Clugny, od którego pochodzi nabożeństwo „Wszystkich Zmarłych, u nas „Dniem Zadusznym” zwane.
- W 1467 r. urodził się Zygmunt I, król polski.
- W 1515 r. zmarł Ludwik XII król francuski, zasłużony dla swej ojczyzny.
- W 1588 r. Zygmunt III powołał ks. Piotra Skargę na kaznodzieję królewskiego.
- W 1771 r. początek oblężenia Częstochowy przez Rosjan.
- W 1806 r. ogłoszono królestwem Bawaryę i Württembergię.
- W 1822 r. ogłoszono niezależność Grecji.
- W 1863 r. zniesiono niewolnictwo w Północnej Ameryce.
- W 1891 r. Niemcy obejmują władzę w połudn. Afryce.
- W 1900 r. ogłoszono zjednoczenie Australji.
- W 1918 r. Wilson wydał swe orędzie. *Szperacz.*

Co mówią przysłowia ludowe.

- Na początku roku—mało w drzewach soku,
Wtedy ścięte nie próchnieją, ale raczej kamienieją.
- Nowy rok pogodny — zbiór będzie dorodny.
- Wiatr dnia pierwszego wieczorem,
Ludzi straszy rokiem chorym.

załamywaniu rąk i pragnieniu zmiany. Zapomnieliśmy i my, że samymi dobrymi chęciami nic się nie zbuduje. Co tu narzekać. Płaczków dziś nie potrzeba, bo dzisiejsze czasy wymagają rzetelnej pracy katolickiej. Dziś nie wystarczy być katolikiem od święta, ale trzeba nim być i na codzien. Dziś trzeba nauczyć się cenić zasady katolickie, trzeba zrozumieć, że to nie są świecidełka, które mi się choinki obwiesza — my tak często, jak dzieci, postępujemy w życiu i cieszymy się, że jest ładnie, spokojnie—ale przez pracę katolicką przeobrazić swoje własne życie, życie społeczne, nie czekać aż się bezbożnictwo, kierowane przez masonerję i bolszewizm wzmoże tak, że nas zaleje. Nie tynkować zmurszałych cegieł zasadami katolickimi, bo to nie nie pomoże. Nie przymierzać zasad katolickich do życia i cieszyć się, że tam gdzieś jeszcze trochę pasuje, ale życie mierzyć zasadami katolickimi. Na tych zasadach każdy musi swoje sumienie budować, według nich prowadzić rodzinę i z odwagą, gdzie trzeba, wystąpić w obronie zasad katolickich. Życia bez ewangelji nie przebudujemy i nie poprawimy. Ostatni czas, abyśmy to zrozumieli, mniej sobie życzyli, a więcej pracowali.

W. Musiał.

Pogoda ryby przynosi,
I cały rok dobry głosi.

Jak Makary (2 st.) pogodny—wrzesień będzie chłodny.
Na Trzech Króli, każdy się pod kozuch tuli.
Trzej królowie pod szopę.
Przybyło dnia na kurzą stopę.

KRONIKA SANDOMIERSKA.

== Z MIASTA. ==

Uroczystość Bożego Narodzenia odbyła się w tym roku przy stosunkowo dość znośnej pogodzie bardzo ładnie. Olbrzymie tłumy wiernych, zwłaszcza podczas pasterki, zaległy świątynie sandomierskie. Pasterkę w katedrze odprawiał J. E. Pasterz diecezji, a pierwszego dnia koncelebrował sumę. Kazanie w katedrze na sumie wygłosił ks. kan. Czernik. W uroczystość św. Szczepana J. E. Ks. Biskup Jasiński również koncelebrował sumę.

Nabożeństwo za ś. p. Prezydenta Narutowicza odbyło się w katedrze 19 grudnia, a 21-go grudnia w sali gimnazjum odczyt o prezydencie Narutowiczu wygłosił wice-starosta p. Heynar.

Proces komunistów. Radomski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Sandomierzu rozpatrywał sprawę 28 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie powiatów sandomierskiego i opatowskiego. Przewodniczył na sprawie p. Walewski; oskarżał prokurator Walkiewicz. Sąd skazał 2 osoby na sześć lat więzienia, 1 na pięć, 2 na cztery, 2 na trzy, 2 na dwa i pół lat, 12 osób na dwa lata i 8 na jeden rok.

Ruch handlowy przed świętami znacznie się ożywił. Mimo to kupcy narzekają, że obroty są małe i że cieszą się zakupem jedynie pewne tanie kategorie towarów. Przed świętami poszły trochę w górę ceny produktów rolnych.

Samobójstwo więźnia. 20 grudnia otrul się w tujejszym więzieniu pewien więzień, który zażył większą dawkę kreozotu, używanego w więzieniu do celów dezynfekcyjnych.

== Z DIECEZJI. ==

Samobójstwo w bóżnicy w Skarżysku popełnił żyd nie znan, lat około 26. Przedtem spalił dowody osobiste. Według pogłosek przyczyną samobójstwa była nędza, gdyż podobno bez skutku zwracał się kilkakrotnie do miejscowej gminy o pomoc.

Rabunek na szosie. Na szosie w pobliżu Bzinka obrabowano mieszkankę Wąchocka Helenę Pawłowską. Jakiś nieznany napastnik wyrwał z rąk poszkodowanej torebkę z kilkunastoma złotymi i papierami osobistymi.

Postrzelenie chłopca. Podczas polowania, urządzanego przez Kółko myśliwskie z Ostrowca, jeden z myśliwych postrzelił przypadkowo śrótem w oko jednego z chłopców, Paterę, biorącego udział w nagonce.

Skazanie za nadużycia. Radomski sąd okręgowy skazał wójta gminy Wąchock Jana Derlatkę i sekretarza gminy Jana Przygodę na 6 miesięcy więzienia. Podczas rozprawy wykazało się, że wójt jest niewinny przywłaszczenia, wobec tego skazano go za niedbalstwo służbowe i brak dozoru. Zresztą karę darowano mu na zasadzie amnestji. Sekretarzowi gminy dowiedziono, że przywłaszczył sobie pieniądze z wyroków i opłat sądowych, podatków państwowych i komunalnych. Odpowiadał on zresztą już z więzienia, „gdzie odsiada karę rocznego więzienia za przywłaszczenie sobie 7.000 złotych, gdy pracował w powiecie ilżeckim,

Założono nowe koło L. O. P. P. Staraniem ks. prob. Wypyskiego zostało założone koło parafjalne L.O.P.P. w Potworowie. Do Koła zapisało się 50 członków, z pośród których wybrano zarząd do którego wchodzi: ks. prob. W. Wypyski, prezes, p. Piotr Wrześniak, wiceprezes, p. Jan Stefański, sekretarz, p. Kazimierz Borowiecki, skarbnik. Delegatem do L.O.P.P. wybrano p. szambelana M. Bonieckiego. Z zainteresowania się tą organizacją widać, że społeczeństwo w Potworowie zrozumiało doniosłość i ważność istnienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa. (Jzw.)

Z ŻYCIA DIECEZJI.

Ostrowiec.

Dzień 30-y października b. r. był dniem, w którym wszystkie umysły i serca, czujące po katolicku zwróciły się z wielkim potężnym hołdem ku Chrystusowi.

I my, mieszkańcy Ostrowca, staraliśmy się w miarę możliwości uczcić tego Najświętszego, Najpotężniejszego i Najmiłosierniejszego Króla. W tym celu zawiązał się komitet, na czele którego stanął nasz ks. wikary L. Janicki, p. dyr. Zdonkiewicz i p. prezydent Sokół. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem o godz. 11 ½. Mszę św. celebrował ks. kan. Wodecki, podniósł kazanie wygłosił ks. Janicki. Podczas procesji i w uroczystości wzięły udział 33 organizacje ze sztandarami, zaproszone przez Komitet.

Pochód z udziałem orkiestry Zakładów Ostrowieckich zatrzymał się przed salą kina, gdzie nastąpiło rozwiązanie defilady, bezpośrednio potem uroczysta akademja. Na program złożyły się piękne przemówienia dyrektorki Sem. Naucz. p. Michaliny Burdziny na temat „Walka z pornografią i bezwstydem w obrazie i piśmie”, oraz p. dyr. Al. Zdonkiewicza n. t. „Katolicy, a doba obecna”. Po śpiewie solowym p. Skierkiewskiego, który wykonał pieśni religijne, nastąpiły deklamacje druchen SMP., a wreszcie chór kościelny pod batutą p. W. Brylewskiego odśpiewał kilka pieśni o charakterze religijnym.

Na zakończenie wszyscy zebrani pełnym, mocnym głosem odśpiewali pieśń „My chcemy Boga” i rozeszli się w poważnym nastroju, z mocnym postanowieniem, by przez prawdziwie chrześcijańskie życie osobiste „na ziemi, na morzu i na lądzie, w rodzin kole w księgach praw” zaprowadzić panowanie Chrystusa—Króla.

druch. Lisowska.

Sławno.

Jak co roku, tak i obecnie młodzież parafji naszej tłumnie uczęszczała na nowennę przed św. Stanisławem, odbyła spowiedź i przystąpiła do komunji św. podczas nabożeństwa, odprawionego przez ks. patrona Misiaka, który w podniosłym przemówieniu zachęcał młodzież do pracy nad sobą.

Po sumie odbyła się akademja, ale z bólem serca trzeba stwierdzić, że na dworze pod kościołem, jak w krajach misyjnych, w Chinach, czy gdzieindziej, gdzie dopiero słowo boże zaczyna docierać. Ks. patron zwrócił się do zarządu straży 12 listop. o zezwolenie urzędzenia akademji w remizie, ale otrzymał odpowiedź, że przeprowadza się remont, więc jest to niemożliwe. Coprawda dzień przedtem odbyło się tam zebranie z przedstawieniem, sala była wypełniona, a jednak podłoga się nie zawałiła, groziło to dopiero na św. Stanisława i przed dniem uroczystości podłoga została zerwana. Pomimo tej nieprzewidzianej przeszkody akademja się odbyła. Wypadła najwspanialej, a ludzie drząc od zimna, wypełnili już nie salę, ale cmentarz po brzegi i wysłuchali jej w spokoju i skupieniu.

Obecny z Olszowca.

Bliżyn.

Ponieważ założone zostało u nas niedawno Kółko Ministrantów, liczące obecnie już 23 członków, rekrutujących się przeważnie z uczniów gimnazjalnych, postanowiliśmy pełni zapału w szczególny sposób uczcić św. Stanisława Kostkę, naszego patrona. W tym celu pod doświadczonem okiem ks. prob. Madejskiego wystawiliśmy w miejscowym domu ludowym sztukę ks. Wiśniewskiego, p. t. „Św. Stanisław Kostka.” Przedstawienie odbyło się najpierw dla młodzieży, a potem dla starszych w dniu 4 grudnia. To drugie połączone było z pewnego rodzaju akademją, na której społeczeństwo Bliżyna oddawało należny hołd świętemu Polakowi. A gości było wiele, nawet miejsc brakło. Z zapartym oddechem śledzono przedstawienie. Nic dziwnego! Treść sama chwytala za serca obecnych, widać było łzy w niejednym oku, a pod koniec często dał się słyszeć i płacz, znak szczerego przejęcia. Tak więc sztuka zrobiła swoje: zadowoliła gości i skierowała ich myśli wzwyż, tam, gdzie króluje święty Młodzieniaszek. Że wykonanie naszych „artystów” przypadło do gustu publiczności, świadczą sute oklaski, zbierane szczególnie przez J. Lipińską, E. Zajęca i innych grających. Doskonale też wypadł występ chóru pod kierownictwem p. F. Zmysłowskiego. Oczywiście, o ile chodzi o pomoc okazaną Kółku Ministrantów, to głównie musimy skierować swój głos w kierunku ks. proboszcza, który był i jest nie tylko dyrektorem naszym, ale i prawdziwym opiekunem.

*J. Goździkowski
członek K. M.*

**Kto stale odbiera i opłaca „Siewcę Prawdy”
przyczynia się do ulepszenia gazety.**

NOWINY POLITYCZNE.

Z KRAJU.

× Na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu sejm uchwalił ustawę o obniżeniu procentowania listów zastawnych i obligacji instytucji emisyjnych. Ustawa ta, zdaniem referenta, posła Czernichowskiego z klubu B.B., zmierza do przystosowania życia gospodarczego do nowych warunków. Według tej ustawy odsetki, pobierane od długów długoterminowych wynoszą 4½ procent przy kredytach ziemskich, a 5 procent przy innych kredytach. Poseł Czetwertyński z klubu narodowego dowodził w swoim przemówieniu, zupełnie słusznie, że nowa ustawa zniszczy kredyt długoterminowy. Nikt bowiem nie będzie chciał umieszczać swoich pieniędzy na tak mały procent. Ustawa jednak przeszła głosami posłów B.B.

Poza tem sejm przyjął w pierwszym czytaniu projekt ustawy o zapomogach dla akademików. Przedstawiciele klubów opozycyjnych krytykowali ostro tę ustawę. Ponieważ przy rozdzielaniu zapomóg decydujący głos ma mieć ministerstwo oświaty, — jest obawa, że stypendja będą otrzymywać tylko zwolennicy rządu. Z tej racji posłowie opozycyjni wypowiedzieli się przeciw ustawie. W końcu posiedzenia klub narodowy wniósł wniosek, wzywający rząd do przedłożenia programu finansowo-gospodarczego. Za nagłością wniosku przemawiali posłowie Rybarski i Hrański. W przemówieniach swych zaznaczyli, że rząd w nocie do Stanów Zjednoczonych wyraźnie podkreślił ciężkie położenie gospodarcze. Trzeba więc, zdaniem mówców, mieć dzisiaj dobrze obmyślany plan gospodarczy, żeby nie pogorszyć i tak ciężkiego położenia gospodarczego. Przeciw nagłości wniosku wypowiedziała się większość posłów B. B. W ten sposób wniosek, jako zwyczajny odesłano do komisji.

Komisja budżetowa sejmu pracuje dosyć szybko nad budżetem poszczególnych działów gospodarki państwowej. Rozpatrzyła już takie budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prezesa rady ministrów i prezydium rady ministrów. We wszystkich działach budżetu dają się zauważyć dosyć znaczne obniżki. Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej zmniejszono o 91.725 zł., wydatki Najwyższej Izby Kontroli Państwa — 141.000 zł. i prezesa rady ministrów — o 47.000 zł. W czasie obrad nad budżetem toczyła się nader ożywiona dyskusja. Szkoda tylko, że posłowie za dużo zajmują się porachunkami partyjnemi, a mniej zwracają uwagi na sprawy ogólne. Przy rozpatrywaniu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej posłowie opozycyjni występowali przeciw niektórym czynnościom Kancelarii Cywilnej Prezydenta.

Od pewnego czasu obiegały pogłoski, jakoby rząd zamierzał wprowadzić dalsze ulgi podatkowe, a nawet zmniejszyć podatki. W tej kwestji zabrał głos wiceminister skarbu Starzyński i oświadczył, że wszelkie te pogłoski są niemożliwe bez załamania się budżetu.

× Rząd Stanów Zjednoczonych nie przychylił się do prośby rządu naszego i nie zgodził się na odroczenie płatności raty długów, przypadającej do uregulowania w dniu 15 grudnia ub. r. Z tej racji rada ministrów odbyła swe posiedzenie, na którym omówiono dalsze postępowanie w sprawie regulowania długów Ameryce. Nasz ambasador przy rządzie amerykańskim wniósł nową notę, w której rząd polski oświadcza gotowość ponownego rozpatrywania naszych długów *m. ł.*

Z ZAGRANICY.

Francja. Po upadku rządu Herriota stanął na czele nowego rządu jako premier i minister spraw zagranicznych senator Pol Bąkur. Nowy premier jest socjalistą niezależnym, rząd jego opiera się na partii lewicowej radykalistów społecznych. Pol Bąkur był w poprzednim rządzie ministrem wojny. Znany on jest również ze swoich prac na terenie Genewy, gdzie odbywają się różne obrady międzynarodowe. Po zmianie rządu francuska polityka zagraniczna prawdopodobnie nie ulegnie wielkiej zmianie, a może będzie ona w stosunku do Niemiec bardziej nieustępliwa niż dotąd.

Niemcy. Partja Hitlera zaczyna się rozpadać. Kilku najbliższych współpracowników Hitlera zgłosiło swoje wystąpienie z partji. W różnych miastach Niemiec zbuntowały się uzbrojone oddziały hitlerowców. W Kassel zbuntowały się 2 oddziały szturmowe, liczące 600 człon.

Przygotowania wojenne Sowietów. W całych Sowietach odbyły się w ostatnich dniach zawody sportowców sowieckich celem przygotowania kadr strzeleckich, stanowiących uzupełnienie armji czerwonej. Około 450 tysięcy sportowców otrzymało specjalne odznaczenie z napisem: „Jest gotów do obrony.” Do wiosny 1933 r. ćwiczenia wojskowe obejmą blisko dwa i pół miliona sportowców sowieckich, którzy wcieleni będą do oddziałów przysposobienia wojskowego.

Brak chleba w Sowietach. Szczegółem, wiele mówiącem o gospodarce sowieckiej, jest dalsze zmniejszenie porcyj chlebowych wszystkim rodzajom pracowników o 100 gramów dziennie. Jest to już drugie zmniejszenie porcyj chleba po ostatnich zbiorach.

Odtąd, najbardziej w Rosji uprzywilowani, robotnicy ciężkiego przemysłu otrzymują 600 gramów chleba (około półtora funta) dziennie zamiast 600 gr. Najniżsi pracownicy będą otrzymywać tylko 200 gr. zamiast 400 gr. Jeżeli dostawy zboża z gospodarstw rolnych będą nadal tak słabe jak obecnie, to władze sowieckie zmierzają zmniejszyć porcje jeszcze o 100 gr., a wtedy robotnicy zaczną naprawdę przymierać głodem.

Ratę długów wojennych zapłaciły 15 grudnia r. b. Anglja, Włochy, Czechosłowacja, Litwa i Łotwa, nie zapłaciły zaś: Francja, Belgja, Polska, Estonja i Węgry.

Walki w Mandżurji nie ustają. 50 kilometrów na północ od Antungu w południowej Mandżurji pojawił się oddział partyzantów chińskich, liczący około 5 tysięcy bagnetów, który zmusił Japończyków do wycofania się. Walki trwają. Wojska chińskie zamierzają owoładnąć miastem. Ruch kolejowy na linii Mukden-Antung jest wstrzymany.

NIE WSTYDŹ SIĘ RODZICÓW!

Pewnego razu w Wiedniu więźniowie zamiatali ulice. Do jednego z nich podszedł młodzieniec przyzwoicie ubrany i ze czcią ucałował jego rękę. Widział to pewien wysoki urzędnik cesarski z okna, kazał zawołać młodzieńca i rzekł:

„Nie godzi się całować ręki złoczyńcy”. — „Ależ, odpowiedział młodzian, „ten przestępca jest moim ojcem”. Wzruszony tem przywiązaniem synowskim urzędnik opowiedział to zdarzenie cesarzowi, który rozkazał natychmiast dać odpowiednią posadę dobremu synowi.

Czego się bać?

— Jasiu! wypluj zaraz guzik z buzi, bo go połkniesz,—mówi mama do małego synka.

— Dobrze mamol! Po chwili mama znowu mówi:

— Co to? teraz znów palec włożyłeś w buzię? wyjmij zaraz!

— Czego się mamusia boi? Przecież palca nie połknę.

(Żołn. Pol.)

Zagadki.

- | | |
|---|--|
| 1. Wzięta z lasu, na niej świeczki,
Pod świeczkami zabaweczki,
Dobre dzieci ją dostają,
Wielką też z niej radość mają. | 2. Czy znasz, dziecię, tę roślinę,
Co nie jedną ma łupinę,
Wiele dzieci nią się brzydzą,
A lubią ją bardzo Żydzi. |
|---|--|

Łamigłówka.

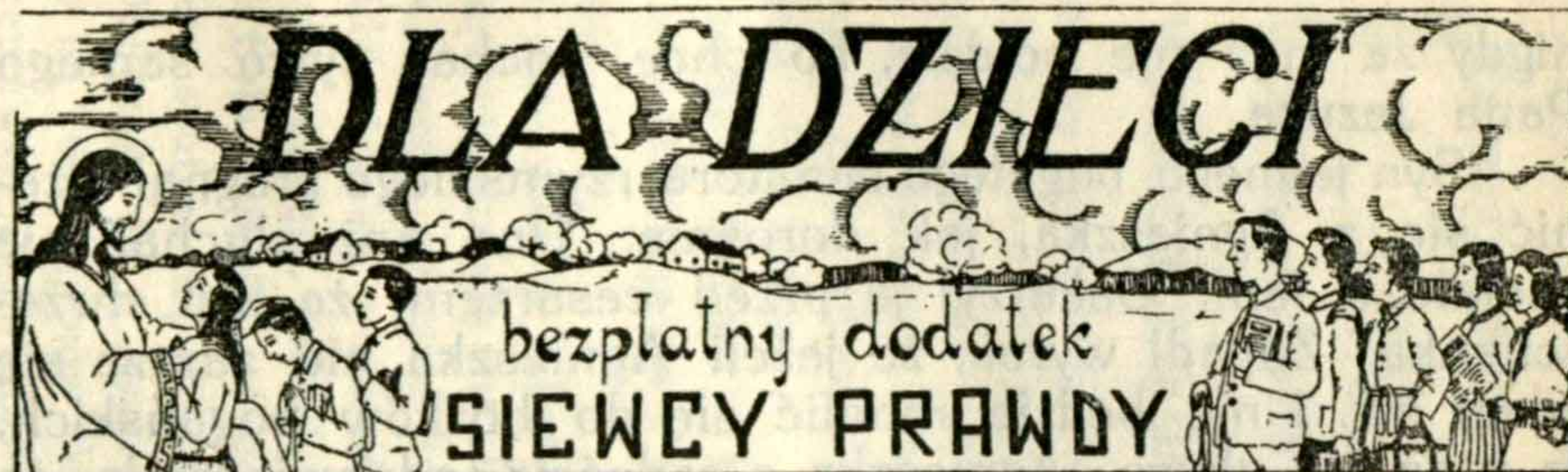
1. Które raki, choć są czerwone, w wodzie nie żyją?
2. Czego dziecko nie pamięta?
3. Dlaczego ludzie idą do miasta?

Zadanie.

1. Zły chłopiec rzucił kamieniem w stadko wróbli, których było 20. Zabił z nich 7. Ile wróbli pozostało?
2. Pewien człowiek spotkał swego przyjaciela, którego dawno nie widział. Po przywitaniu, się zapytał go, ile on ma dzieci. Przyjaciel mu mu odpowiedział:— Mam 3 synów, a każdy z nich ma po 5 siostr. Ile było wszystkich?

Zamiast kropek wstawić samogłoski, a będzie pierwsza strofka pieśni, którą dzieci w kościele śpiewają.

Kr . l . w . j . n . . l s k . . j . ś p . . w . j m .
R . ż . m . . w . . ń c z m . J . j . s k r . ń
J . j . s . r c . w . f . . r z . s k ł . d . j m .
Z . ł z . m . w . ł . j m . d . ń



Kochane Dzieci!

Pan Jezus bardzo kocha dobre, niewinne i posłuszne dzieci. Widziałyście nieraz na obrazku, jak Zbawiciel otoczony gromadką dzieci, uczył je i błogosławił. Ja wasz Biskup także serdecznie Was kocham i pragnę waszego szczęścia. Żeby móc się z Wami porozumiewać, dlatego kazałem drukować dodatek „Dla Dzieci”. To piśmko jest przeznaczone szczególnie dla Was, kochane Dzieci. Od czasu do czasu napiszę do Was list, który przeczytacie sobie w waszym piśmku. Ukochajcie je, chętnie czytajcie i drugich zachęcajcie do czytania. Uczcie się pilnie, bądźcie skromne i posłuszne, bo takie tylko dzieci Pan Jezus kocha. Błogosławię Was i życzę, abyście wzrastały w łasce u Boga i u ludzi.

Wasz Biskup † WŁODZIMIERZ.

Sandomierz d. 31 grudnia 1931 r.

Święta Agnieszka.

(Patronka na miesiąc styczeń).

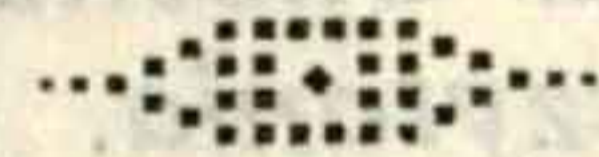
Słyszałyście lub czytałyście miłe Dzieci, że pierwsi chrześcijanie dużo musieli cierpieć prześladowań. Rzymianie i ich cesarze byli poganami i nie wierzyli w prawdziwego Boga. Modlili się do rozmaitych bałwanów, a chrześcijan gnębili i męczyli. Około roku 300 żyła w Rzymie młoda panią Agnieszka. Rodzice jej, choć byli bardzo bogaci, ale przyjęli już wiarę św. i byli chrześcijanami. Agnieszka gorąco kochała Pana Jezusa, była dobra, niewinna i posłuszna, a bardzo lękała się grzechu, aby Pana Boga nie obrazić. Miała ona dopiero 13 lat, ale postanowiła sobie, że

nigdy za mąż nie pójdzie, bo chce kochać tylko samego Pana Jezusa.

Syn jednego bogatego senatora rzymskiego pragnął ożenić się z Agnieszką, jak dorośnie. Ona ani słuchać nie chciała o tem. Oskarżył ją przed cesarzem, że jest chrześcijanką. Zapadł wyrok, że jeżeli Agnieszka nie zaprze się wiary św. i nie będzie modlić się do bożków pogańskich, to utną jej głowę. Agnieszka z radością odpowiedziała, że wiary nigdy się nie zaprze i chce być posłuszną Panu Jezusowi. Potem kat mieczem przebił jej gardło i umarła jako męczenniczka.

Rodzice często chodzili do jej grobu i tam płakali z żalu i smutku. Pewnego dnia ukazała się im św. Agnieszka razem z wielu panienkami, jaśniejącymi blaskiem i tak przemówiła do ukochanych rodziców: „Nie smućcie się i nie płaczcie! jestem szczęśliwa na wieki w niebie za to, że kochała Pana Jezusa na ziemi i byłam Mu posłuszna”.

Codzień zmówcie paciorek do św. Agnieszki. Bądźcie zawsze posłuszne Panu Jezusowi, rodzicom i nauczycielom!



Posłuszna Zosia.

Mama zostawiła Zosię w domu, a sama poszła kupić chleba. Mama powiedziała do Zosi:

— Moje dziecko, baw się grzecznie, aż wrócę. Nie wchodź na stołki, bo możesz upaść i rozbić sobie nosek.

— Dobrze, mamusiul! — odpowiedziała Zosia.

Mama wyszła, a Zosia została sama. Bawiła się lalką. Potem oglądała się, czy mama nie wraca, ale mamy nie widać było. Zosia myśli: — Mama tak długo nie wraca. Jeść mi się chce. Na stole niema nic, ale w szafie jest cukier i jest śmietana. To dobre rzeczy. Może spróbuję, tak mi się chce coś zjeść.

Zosia zostawia lalkę i idzie ku szafie. Szafa była nie zamknięta, ale cukier był wysoko na półce i śmietana też tam stała. Zosia sobie myśli: — jestem mała, to nie dostanę ani cukru, ani śmietany. Ale gdybym przystawiła sobie stołeczek, to możebym dostała. Aż tu przypomina sobie, że mamusia mówiła:

— Zosiu, nie wchodź na krzeselka, bo sobie zbijesz nosek. A jesz-

cze dawniej mama mówiła: zawsze bądź posłuszna, to twój Anioł-Stróż będzie cię kochał!

Zosia stanęła na środku izby; chciało się jej cukru i śmietanki, ale chciała mamusi posłuchać i chciała, żeby ją Pan Jezus kochał. Nie ruszyła krzeselka. Mama wróciła i pyta: — Zosiu, byłaś grzeczna?

Zosia aż się zarumieniła z radości, skoczyła do mamusi, objęła ją za szyję i zaczęła opowiadać: — Byłam bardzo grzeczna, mamusiul! Chciało mi się cukru i śmietany, nawet otworzyłam drzwi do szafy, ale przypomniałam sobie, jak mamusia mi mówiła:

— Zosiu nie wchodź na krzeselka, bo zbijesz sobie nosek.

A jeszcze wprzód mamusia mówiła: — Zosiu bądź zawsze posłuszna, to cię Pan Jezus będzie kochał, a twój Anioł-Stróż będzie się cieszył. I posłuchałam. I nie ruszyłam ani cukru, ani śmietany.

Mamusia serdecznie ucałowała Zosię i kochała ją, bo zawsze była posłuszna.

Nieposłuszny Jaś.

Jaś koniecznie chciał pójść na ślizgawkę. Mama mu nie pozwoliła, bo lód był jeszcze cienki i mógł się załamać. Kiedy mama była zajęta gotowaniem obiadu, Jaś pocichu wymknął się na sadzawkę. Z początku ślizgał się on przy brzegu, gdzie woda była płytka. Radości i uciechy nie było końca.

Rozpędził się Jaś i pojechał na łyżwach aż na środek sadzawki. Lód tam był jeszcze słaby, pękł, i Jaś wpadł po szyję do wody. Byłby napewno utonął, gdyby sąsiad nie poił krów i on wyratował biedaka z toni. Początek był radosny, lecz koniec stał się żalospny. Jaś zaziębił się, dostał zapalenia płuc i cały miesiąc musiał chorować ciężko, mało nie umarł.

Mamusia dzień i noc pielęgnowała go i czuwała nad nim. Widział Jaś miłość i poświęcenie drogiej mamusi i przyrzekł jej uroczystie zawsze być posłusznym.

DZIECIĘ JEZUS.

O Dziecię Jezus w Nazarecie

Byłeś rozkoszą Matki Swjej,

Tyś dla Niej wszystkim na tym świecie:

Nadzieją, skarbem, szczęściem Jej.

Tyś Matce Twojej na tej ziemi

I Ojcu też posłuszny był,

Pomagał im rączkami Swemi,

W ich pracy Tyś tu dla nich żył.

Racz Jezu wejrzeć na Twe dzieci,

Podobne Tobie chcemy być,

Niech miłość Twoja w nas się wznieci,

Byśmy jak Ty mogli żyć.

(Rok Boży).

Dom i rola

O wielkich szkodnikach szcurach.

Szczury wyrządzają wielką szkodę ludziom, zwierzętom i ptactwu. Stwierdzono z największą pewnością, że szczury przenoszą tyfus, dżumę, czerwonkę i mogą niemi ludzi зараżać. Szczury зараżają świnie trychinami, a przez zjedzenie takiego mięsa świńskiego зараżają się i ludzie.

Pomiędzy bydłem i innymi zwierzętami szczury roznoszą zarazę pyska i racic, a nawet gruźlicę, czyli suchoty.

A jakie wielkie szkody szczury wyrządzają w gospodarstwie. Niszczą one skóry, wyroby skórzane, odzież, zboże, owoce, ogryzają korę z drzewek, wszystko żrą.

Gdzie ich się rozmnoży dużo, tam potrafią zagryźć kurczęta, gąsięta, kaczki, króliki, a nawet duszą prosięta. Były wypadki, że małe dzieci zagryzły w kolysce, o czym spotyka się wiadomości w gazetach.

Obliczają, że w Ameryce szczury robią szkód rocznie na 100 milionów dolarów. Trzeba tych szkodników tępić wszelkimi możliwymi sposobami, gdyż szybko się mnożą i biegają całymi stadami nawet w dzień za zerem.

Dobry kot może prowadzić wojnę ze szcurami, lecz po pewnym czasie sam zdycha. Daleko lepiej tępią tych szkodników pieski, tak zwane foksterjery. Są one rzeczywiście plagą dla szcurów. Gdzie jest taki piesek, tam szczury długo nie zagrzeją, albowiem je dusi i ciągle niepokoi, dlatego wynoszą się gdzieindziej.

Dobrą trucizną na szczury i myszy jest cebula morska, którą można kupić w składach aptecznych. Najpierw gotuje się cebulę morską w czystej wodzie, potem ugotowaną trzeba drobno posiekać, poczem zmieszać z gotowaną kaszą i posiekanym mięsem. Z tej masy robi się nieduże gąłki i rozkłada się je w miejscach, gdzie szczury mają nory. Na drugi raz należy cebulę zmieszać z kartoflami, następnie z kluskami, gdyż szczury są ostrożne. Należy zachować pewną ostrożność, gdyż psy, koty i drób mogą się tą cebulą otruć.

Inni mieszają połowę mąki z gipsem i rozstawiają w skorupkach. Skoro szczury zjedzą, gips w żołądku twardnieje, dostają boleści i zdychają. Obok naczyń z taką gipsowaną mąką wypada postawić także wodę, którą szczury łapczywie piją po zjedzeniu tej trucizny.

Onufry Ktoś.

Praktyczne rady dla Czytelniczek.

Jak pozbyć się mrówek z mieszkania?

Często na wiosnę do mieszkań i innych budynków masowo pchają się mrówki, idąc łańcuszkiem jedna za drugą. Miejsca te posypać proszkiem perskim lub popiołem drzewnym. Mrówki odurzony nim zmieść i

spalić. Na skorupki lub miseczki ponalewać miodu albo syropu z cukru zmieszanego z drożdżami i postawić, któredy mrówki wędrują. Zjadają one łapczywie słodycz, ale drożdże je trują. Można ścieżki, któremi mrówki wchodzi, posmarować naftą lub terpentyną, położyć lebek śledzia; zapachu takiego one nie lubią i wyniosą się całkowicie.

Jak usuwa się rdza z bielizny?

Gospoście miały przekonanie, że rdzy z bielizny nie da się wywabić. Należy kupić w składzie aptecznym jednakową ilość kwasu cytrynowego i soli szczawikowej i rozpuścić w małej ilości wody. Bieliznę ze rdzą położyć na rozgrzaną łyżkę metalową, zwilżyć plamę tym roztworem i potem splukać czystą wodą. Może rdza od razu nie zginie, to trzeba powtórzyć to samo kilka razy.

Co robić, aby lampy naftowe nie kopciły?

Lampy będą się paliły jasno, nie będą kopcić, ani wydzielać przykrego zapachu nafty, jeżeli dosypimy w rezerwoarze do nafty miękkiej soli. Na pół litra nafty wystarczy pół łyżeczki od herbaty soli, na cały litr wsypać pełną łyżeczkę. Środek ten jest pewny, stwierdzony doświadczeniem.

Jak uczynić podeszwy mocnymi u obuwiu?

Prawdziwym pokostem posmarować kilka razy podeszwy. Smarowanie powtarzać dopiero wtedy, kiedy pokost dobrze wsiąknie w skórę i zaschnie. Podeszwa przez to staje się nieprzemakalną i twardą.

Jak usunąć plamy z bielizny, powstałe z wilgoci?

Trzeba taką bieliznę namoczyć w maślanie na 24 godziny, czyli na całą dobę, a potem wyprać ją w mydłach. Zastarzałe plamy nie zginą od razu, dlatego czynność tę powtórzyć aż do skutku. Rozmaite chlorki i inne kwaśne środki bieliznę żrą i niszczą, a maślanka nie niszczy płótna.

Jak wyleczyć wyrzuty, często napotyka- ne u dzieci na głowie i twarzy?

Najglówniejszą rzeczą jest dopilnować, aby dzieci paluszkami nie drapały tych strupków, bo wtenczas rozlewają się coraz bardziej i zajmują całą twarz lub głowę. Tego rodzaju wyrzuty należy posypywać czystą pszenną mąką, która świetnie goi ranki.

Jak pozbyć się liszaj?

Herbata, czyli odwar łopianu albo łopuchu, inaczej nazywają tę roślinę bodjakiem, szybko leczy liszaje i wszelkie wrzody. Herbata z liści jest znakomitem lekarstwem na wrzody żołądkowe. Korzeń łopianu zaparzony daje herbatę, którą należy obmywać liszaje i rany.

O. Ktoś.

Wprost nieocenionem lekarstwem na wyrzuty, wysypki na twarzy, na rozmaite rany jest herbata ze skrzypu. Można robić okłady co dwie lub trzy godziny. Zamiast okładów można robić częściej obmywania.

Jakie są środki na wypadanie włosów?

Ugotować suszonej pokrzywy z octem i odwarem nacierać co drugi dzień głowę na noc. Dobrze działa łopian, który należy kupić w aptece pod nazwą Radix Bardanae, gotować z octem i nacierać co drugi dzień głowę. Dla odmiany nacierać od czasu do czasu głowę oliwą czystą.

Lekarstwo na odziębienie?

Na odziębienie uszów lub nosa Dr. F. Rostkowski podaje następujące lekarstwo, którym trzeba nacierać: balsamu peruwiańskiego 1.0, ałunu amonowego 6.75, olejku Aerycznego brzoźowego 0.5, wazeliny 7.5. Kupuje się w aptece. *Onufry Ktoś.*

Spadek spożycia.

W miarę pogłębiania się katastrofy gospodarczej i ubożenia ludności, zmniejsza się coraz bardziej w kraju zbyt artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby wobec wysokich ich cen. Ten spadek zbytu najlepiej przedstawiają następujące liczby urzędowe. Zbyt węgla w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 8 616 000 tonn, w pierwszym półroczu zaś 1932 wyniósł tylko 7.153.000 tonn. Zbyt cementu w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 241 tysięcy tonn; w pierwszym półroczu 1932 r. zaś wyniósł tylko 165 tys. tonn. Zbyt nafty w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 47 tys. tonn; w pierwszym półroczu zaś 1932 r. wyniósł tylko 40 tys. tonn. Zbyt cukru w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 154 tys. tonn; w pierwszym półroczu 1932 r. wyniósł tylko 142 tys. tonn. Zmniejszyło się nawet spożycie tak niezbędnych artykułów, jak drożdże i sól. Mianowicie: zbyt drożdży w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 44 tys. centnarów; w pierwszym półroczu 1932 r. wyniósł tylko 42 tys. centnarów. Zbyt soli jadalnej w pierwszym półroczu 1931 r. wyniósł 137 tysięcy tonn; w pierwszym zaś półroczu 1932 r. wyniósł tylko 112 tys. tonn. (Gw. C.)

Obniżki cen nawozów potasowych.

Fabryki nawozów potasowych obniżyły cenę na swoje wyroby o 15 procent. Ponieważ już w listopadzie cena na te nawozy została obniżona, więc ogólna zniżka wynosi 23 procent

Popyt na baraninę.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, aby we wszystkich formacjach wojskowych dawać żołnierzom dwa razy w miesiącu mięso baranie, nawet, gdyby to mięso miało kosztować drożej od wołowiny. Rozporządzenie to jest wydane w tym celu, by popierać hodowlę owiec.

Nowe stuzłotówki.

Nowe banknoty stuzłotowe, według pogłosek, mają się ukazać w obiegu już w lutym. Państwowa wytwórnia papierów wartościowych postąpiła już daleko w pracach przygotowawczych stuzłotówek nowego typu.

CO SŁYCHAĆ NOWEGO.

Z CAŁEJ POLSKI.

W Poznaniu odbył się zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, centrali katolickich SMP. z udziałem przedstawicieli Episkopatu, władz państwowych, organizacji społecznych oraz delegatów SMP. z obszaru całej Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, za które zjazd podziękował w depeszy, wyrażającej zarazem hołd głowie państwa.

Omówiono szczegółowo sprawę rekolekcji zamkniętych, dalej sprawę wychowania państwowego, stosunek SMP. do partij politycznych i do organizacji konkurencyjnych, niektóre zagadnienia oświaty pozaszkolnej, zagadnienia dotyczące młodzieży żeńskiej i powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej

Zjazd stwierdził, że SMP. jako organizacje Akcji katolickiej stoją poza i ponad wszelkimi partjami politycznymi. W osobnej uchwale podkreśliła rada naczelna ważność i znaczenie wychowania państwowego. Rada poleciła, by i nadal sprawie wychowania państwowego należyta poświęcono uwagę (K. A. P.)

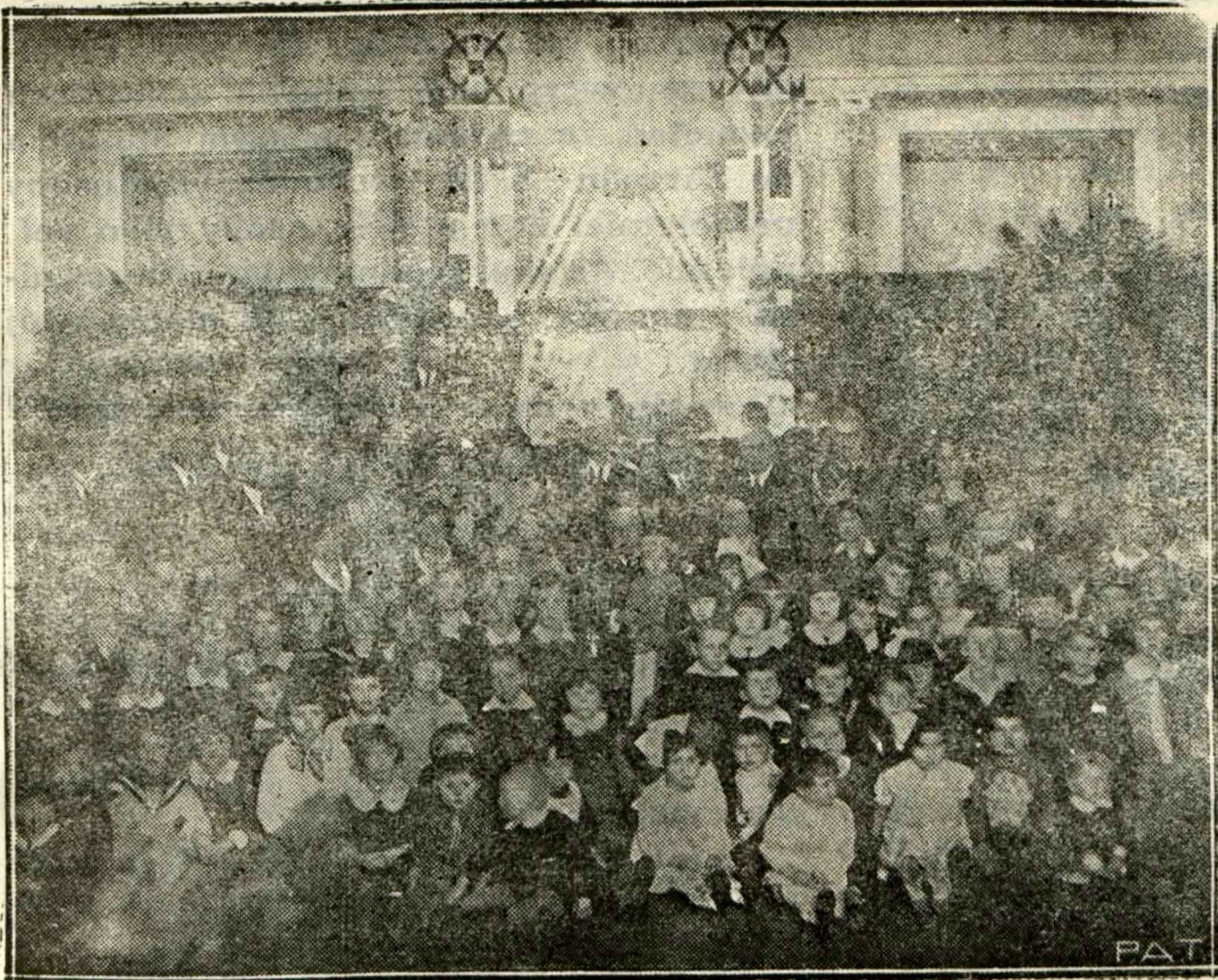
Poświęcenie centrali P.K.O. W Warszawie poświęcono nowy gmach Pocztovej Kasy Oszczędności. Poświęcenia dokonał J.Em. Ks. Kard. Kakowski w obecności p. Prezydenta, członków rządu i przedstawicieli społeczeństwa. Po przemówieniach Ks. Kardynała, ministra skarbu p. Zawadzkiego i p. prezesa P. K. O. Grubera, goście zwiedzili wspaniały gmach.

Wydalenie Polaków z Francji. - Z Warszawy donoszą, jakoby rząd franuski oświadczył delegacji robotników, że w czasie tej zimy 50 tysięcy robotników będzie musiało opuścić Francję, wskutek ustaw, ograniczających pracę cudzoziemców. Każdy z nich otrzyma bezpłatny bilet do granicznej stacji Zbąszynia w Poznańskim.

Powrót z niewoli rosyjskiej. Do wsi Rokosowa, położonej na Rusi podkarpackiej, wrócił z niewoli Michał Bara, który wzięty do niewoli podczas bitwy pod Kraśnikiem w 1914 r. — 18 lat przebył w Rosji, jako jeniec wojenny. Wysłany został na Syberję i napróżno starał się porozumieć z rodziną i zdobyć jakiś zasilek na powrót do ojczyzny. Wreszcie udał się w drogę o własnych siłach. Od granicy polskiej, wskutek braku pieniędzy, drogę odbył pieszo. Bara liczy 44 lata życia a tak się zmienił, że nikt z rodzinnej wsi nie poznał go.

Nieszczęśliwy wypadek. W Gajewie, na Pomorzu, rolnik Bądźmiarowski, schodząc po drabinie w stodole z ciężkim workiem na plecach, nagle poślizgnął się, i spadł na klepisko. Z silnymi obrażeniami wewnętrznymi odwieziono go do szpitala.

Ostrożnie z bronią W pewnej z restauracji w Warszawie, gdzie raczyła się grupa robotników, jeden z



W pałacu Prezydjum Rady Ministrów odbyła się choinka dla dzieci niższych funkcjonariuszy prezydjum, która zgromadziła przeszło 100 dzieci.

nich dobył rewolwer i pokazywał go innym. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się padł strzał, który ugodził w brzuch malarza Gessera.

Śmierć od przejechania rowerem. W Bielsku w Poznańskim, J. Kozieł, jadąc rowerem, chciał wyminąć wóz z piaskiem obok którego szedł furman R. Papiernik. Przy wymijaniu, jadąc szybko, najechał na Papiernika, który upadł na ziemię i doznał pęknięcia czaszki. Poszkodowany zmarł w szpitalu, osierocając żonę i pięcioro dzieci.

Falszerze pieniędzy aresztowani w Pabjanicach, w lipcu byli sądzeni przez sąd okręgowy w Łodzi. Herszt bandy, Wojciechowski, został skazany na 6 lat więzienia, a jego współnicy: Kaźmierczak i Gwiazdowski na 4 lata każdy.

W Wilnie z wyroku sądu powieszono bandytę Tarasa Karpuha, który miał liczne zbrodnie na sumieniu. Aresztowano go, gdy chciał się przedostać do Rosji.

Agitatorów wysyłają do Polski. Korp. Ochrony Pogranicza uczynił obławę wzdłuż pasa granicznego. Skutkiem obławy zatrzymano przeszło 20 agitatorów, przybyłych do Polski dla prowadzenia agitacji bezbożniczej podczas świąt.

ZE ŚWIATA.

Jubileusz Kardynała. J. Em. Kard. P. Gasparri obchodził 25-lecie otrzymania godności kardynalskiej, które było obchodzone bardzo uroczysto ze względu na wielkie zasługi Jubilata. Ojciec św. przesłał swoje

życzenia przez Kardynała Pacelli. Nadeszło wiele depesz z życzeniami, a także i od Księża Biskupów z Polski.

Misjonarka umiera po 60-ciu latach pracy. W Cape-Town (Afryka południowa) zmarła matka Eleonora Petipierre, zakonnica, licząca lat 82. Czcigodna zakonnica w klasztorze spędziła 61 lat, a w Afryce pracowała jako misjonarka przez 55 lat.

(KAP).

Ruch anglikański za połączeniem się z Kościołem. Kilkuset pastorów anglikańskich podpisało manifest na rzecz połączenia się z Kościołem katolickim. Oświadczają, oni iż wierzą w naukę Kościoła katolickiego o Odkupieniu, uznają władzę Papieża, następcy św. Piotra przyjmują powagę tradycji apostołskich i kościelnych, oraz stwierdzają, że Pismo św. powinno być interpretowane i rozu-

miane jedynie w tym sensie, w jakim je tłumaczy Kościół Katolicki. (K. A. P.)

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. ma ogłosić nową encyklikę w związku ze stuleciem ruchu oxfordzkiego, który dąży do połączenia się z kościołem katolickim. Anglicy, jak wiadomo, są protestantami.

Komuniści w Meksyku dążą do całkowitego oparcia tego kraju. Obecnie odbywa się tam regularna walka o władzę między socjalistami i komunistami. Ma ona charakter wojny domowej. Obecnie są u władzy socjaliści, których rządy przypominają rządy Kiereńskiego przed rewolucją bolszewicką w Rosji. Obecny prezydent Rodriguez chce podzielić ziemię między chłopów, a jego przeciwnik komunistyczny Tejeda, też kandydat na prezydenta nie chce słyszeć o tem i chce odrazu tworzyć wspólną własność komunistyczną, kolektywy, na wzór bolszewickich w Rosji.

Przerwanie wielkiej fomy W zakładach elektrycznych Frödenberg, w Niemczech, z niewyjaśnionych przyczyn powstała wielka wyrwa w tamie, szerokości 15 metrów. Woda zalała okoliczne tereny. Pobliskie ogrody zostały doszczętnie zniszczone.

Burze śnieżne we Francji. Na południowym wybrzeżu Francji, gdzie zima prawie nie zagląda, szalała wielka burza śnieżna. Przerwane zostały połączenia kolejowe, a także przestały kursować statki między sąsiednimi wyspami, które wskutek tego zostały odcięte od dowozu żywności.

KĄCIK DLA CIEKAWYCH.

Liczby a litery.

Ażeby napisać literami wszystkie liczby, poczynawszy od jednego do miljarda, trzeba 45.032.998.006 liter. Przypuśćmy, że chcieliby je wydrukować: utworzyłoby to bibliotekę ze stu tysięcy tomów. Gdyby kto pragnął wyliczyć je głośno, wymawiając po 250 sylab na minutę, musiałby zużyć na to 101 lat, bez żadnego wypoczynku.

Czy wiecie?

Pytanie 1. Skąd pochodzą nasze warzywa?

Pytanie 2. Gdzie rosną najwyższe drzewa?

Zagadka.

Nie ma nóg, ani skrzydeł, a lata po świecie,
Nie ma mowy, fałsz jednak jak i prawdę plecie.
Co to jest?

Odpowiedzi z zeszłego tygodnia.

Odpowiedź 1. Największe liście mają palmy, które rosną w gorących krajach. Palmy zwane „Maja” rosnące w Brazylii, mają liście do 15 metrów długie, a 3½ metra szerokie. Palmy znowu zwane „Tupati” mają liście 20 metrów długości, a 12 metrów szerokości. Inne palmy „Inaja” rosnące nad rzeką Amazonką mają liście takich rozmiarów jak palmy „Maja”, wyżej wzmiankowane. Liście Sagowca są tak wielkie i mocne, że można po nich wstępować na wierzchołek drzewa jak po drabinie.

Odpowiedź 2. Największe lasy na świecie znajdują się w Ameryce południowej. Lasy w dolinie rzeki Amazonki mają 3300 kilometrów długości, 2000 kilometrów szerokości. W Kanadzie są bory 2700 kilometrów długie a 1000 kilometrów szerokie. Syberja także posiada ogromne lasy, dotąd nietknięte siekierą. W Europie puszcza Białowieża zalicza się do największych, chociaż w czasie wojny ostatniej Niemcy ogromnie ją zniszczyli.

Rozwiązanie łamigłówki: 1) sa—ma, 2) sa—ra, 3) ma—sa, 4) ma—ra, 5) ra—ma, 6) ra—sa = Samara.

ŻARCIKI.

W sądzie.

— Wam radzę, gospodarzu, przyznajcie się do winy, bo wypieranie i tak się na nic nie przyda, a tylko mnie przysporzy pracy — namawia sędzia oskarżonego.

— Ano trudno, proszę sędziego—odpowiada — nic bez pracy. My na wsi też nie leżymy do góry brzuchem, ino musimy ciężko pracować.

Płytki rzeka.

Podróżny, spotkawszy chłopca pilnującego gęsi a siedzącego nad rzeką, którą chce przejść, pyta:

— Czy rzeka jest bardzo głęboka?

— E nie. Przecie moim gęsiom sięga zaledwie do połowy brzucha.

KOMUNIKAT KAT. ZW. MŁ. POLSKIEJ.

Bardzo ważna uwaga dla SMP. Prosimy stanowczo przy walnych zebraniach pamiętać, że zgodnie z naszym Statutem do Zarządu—SMP.—wchodzi tylko osoby pełnoletnie. Pamiętajcie, osoby tylko pełnoletnie. Artykuł grudniowego „Kierownika”—nas nie obowiązuje, bo mamy swój statut.

ZWIĄZEK.

RADOŚĆ CHORYM NA GWIAZDKĘ I NA NOWY ROK

przyniosą:

1. Listy miesięczne Apostolstwa Chorych—wysyłane Drogim Chorym zupełnie darmo i opłatnie!

2. Książeczki dla chorych: Eucharystyczne Nabożeństwo dla chorych (2 zł.) — Rozmowy z chorymi (50 gr.) — Rekolekcje chorych (50 gr.). Te trzy książeczki razem za trzy złote już z przesyłką pocztową. (PKO: 101. 408. Warsz.)

Piszcie zaraz po listy dla chorych, zamawiajcie książeczki dla chorych, żądajcie druków propagandowych pod adresem:

Apostolstwo Chorych—Lwów— ul. Fredry 3.

Uwaga! Chorzy należący do Apostolstwa nie płacą żadnych obowiązkowych wkładek, listy miesięczne otrzymują zupełnie darmo!

Chorzy Katolicy—łączcie się!!! Dla chwały Bożej, dla waszej radości, dla dobra Ojczyzny—bądźcie Apostołami! Łączcie się razem w Dziele Apost. Chorych.

Apostolstwo Chorych Lwów ul. Fredry 3.

OD ADMINISTRACJI.

Z podziękowaniem potwierdzamy odbiór prenumeraty, którą Od 15 do 22 grudnia wpłacili: ks. pref. dr. Wł. Zdańsz 4 zł. 50 gr.; ks. prob. J. Sapiński 25 zł.; ks. prob. Wł. Grzebalski 24 zł. ks. prał. J. Mączyński 36 zł.; ks. J. Wojtysiak 102 zł.; ks. kan. dr. J. Młynarczyk 7 zł.; ks. prob. J. Dusiński 3 zł. 60 gr., p. R. Skotnicka 7 zł.; ks. J. Kaczmarski 14 zł.; ks. prob. J. Ryszka 27 zł.; ks. prob. A. Bogdański 30 zł. 60 gr.; ks. dziek. Al. Bastrykowski 5 zł.

Prosimy uprzejmie o uregulowanie zaległej prenumeraty i wpłacanie na rok bieżący.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

drch. M. J. Bedlno. Dziękujemy. Będzie w wiadomościach. p. W. Z. Raków, p. W. T. Potworów. Dziękujemy. Zamieścimy. Ks. S. Z. Opoczno. Dziękujemy. Zużytkujemy.

p. A. Kaczyński. Zwoleń. List otrzymaliśmy. Dziękujemy za życzenia i nawzajem je składamy. Wiadomości będą w dziale młodzieży, ale muszą być skrócone. Prosimy o jednanie czytelników dla „Siewcy”.

p. Z. I. Lasocin. Z pewnemi omówieniami uwzględnimy.

Prenumerata roczna 7 zł., półroczna 3 zł. 50 gr., kwartalna 1 zł. 80 gr.
Numer pojedynczy kosztuje 15 groszy.

Cena ogłoszeń: 1 milim. wysokości w jednym łamie 20 groszy.
Ogłoszenia drobne i poszukiwanie pracy 10 groszy za słowo.

Wydawca: Diecezjalny Zakład Graf. Drukarzki. Konto P. K. O. Nr. 160.923. Redaktor odpowiedzialny Ka. W. Krawczyk.